dla koła, przyniosło też korzyści w dziedzinie etyki łowieckiej, mobilizując myśliwych do godnego reprezentowania naszego środowiska i upowszechniania tych etycznych postaw w kole.

Dewizowe wieńce prezentują: pierwszy z lewej – Wacław Krzyzyk, pierwszy z prawej – Stefan Piętka

7.

CZASY „NOWOCZESNEGO" ŁOWIECTWA – LATA SIEDEMDZIESIĄTE I OSIEMDZIESIĄTE.

Trzeci powojenny emblemat PZŁ

Niewątpliwie postęp techniczny, cywilizacyjny i otwarcie kraju na zachód wymusiły na środowisku myśliwych i leśników nowe kierunki gospodarowania, hodowli i pozyskania zwierzyny łownej. Można powiedzieć, że druga połowa

lat siedemdziesiątych i lata osiemdziesiąte to piękny okres polowań, z wysokimi stanami zwierzyny grubej w województwie koszalińskim i w obwodach naszego Koła. A początek tej dekady wcale takiego stanu rzeczy nie zapowiadał: poniżej pokazujemy wykaz strzelonych samców zwierzyny płowej w sezonie 1970-1971 – tylko jeden byk i siedem rogaczy(!).

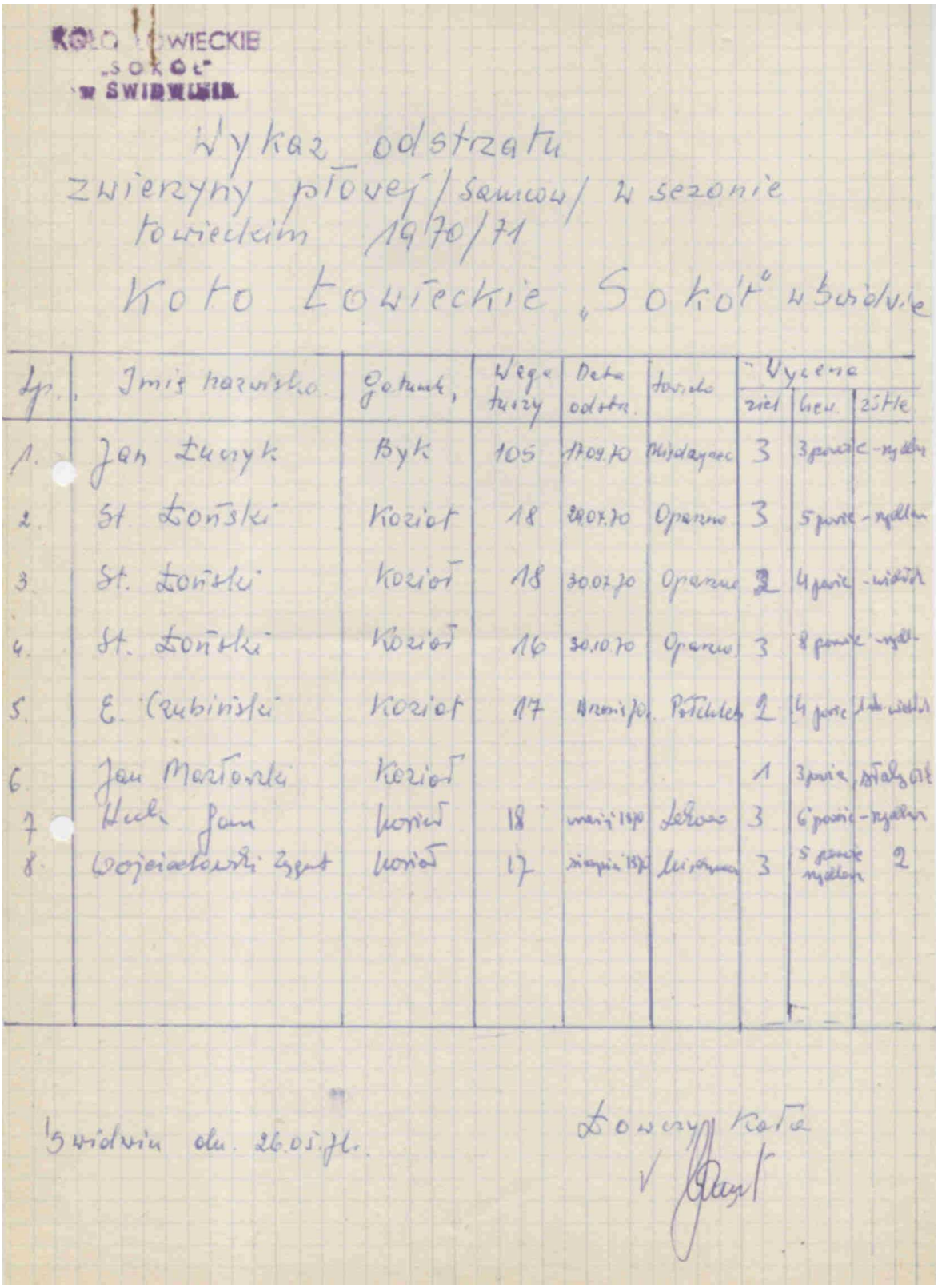

KOŁO ŁOWIECKIE „SOKÓŁ" W ŚWIDWINIE

Wykaz odstrzału zwierzyny płowej /samców/ w sezonie łowieckim 1970/71

Koło Łowieckie „Sokół" w Świdwinie

Lp.	Imię nazwisko	Gatunek	Wiek tuszy	Data odstrz.	Łowisko	Uwagi: ziel.	Uwagi: hew.	Uwagi: zśtle
1.	Jan Łucyk	Byk	105	17.09.70	Objadzyńec	3	3 pończ	c-myśliw
2.	St. Łoński	Kozioł	18	29.07.70	Oparzno	3	5 pończ	- myśliw
3.	St. Łoński	Kozioł	18	30.07.70	Oparzno	2	4 pończ	- myśliw
4.	St. Łoński	Kozioł	16	30.10.70	Oparzno	3	8 pończ	- myśl.
5.	E. Czubiński	Kozioł	17	4 listopada	Potulice	2	4 pończ	[illegible]
6.	Jan Martorski	Kozioł				1	3 pończ	[illegible]
7.	Hack Jan	Kozioł	18	marzec 1970	Lekowo	3	6 pończ	- myśliw
8.	Wojciechowski Zygmunt	Kozioł	17	sierpień 1971	Liśnowo	3	5 pończ myśliw	2

Świdwin dn. 26.05.71.

Łowczy Koła

[illegible]

Wykaz odstrzelonych samców zwierzyny płowej w sezonie 1970 - 1971

Potem już ze stanem zwierzyny grubej było coraz lepiej i lepiej. I choć co prawda mniej było polowań zbiorowych, bo około 5 – 7 w sezonie, tak jak jest i w czasach dzisiejszych (a przecież w kalendarzach polowań z lat dawniejszych 20 polowań w sezonie to była norma), to efekty ich – dotyczące zwierzyny grubej, głównie dzików - były dużo większe. Pamiętamy wspólne zakończenie polowania hubertowego ze „Słonką”, gdy na pokocie w łowisku Kunowo (za Lekowem) nasze koło położyło szesnaście strzelonych dzików, a koledzy ze „Słonki” - trzy. I, przykro to powiedzieć, ale od tamtej pory skończyły się na długi czas wspólne polowania i pokoty naszych kół.

W ŁOWISKACH

ŚWIDWIŃSKIEGO „SOKOŁA”

Głos Pomorza Nr. 283 IX 1979 r.

Koło łowieckie „Sokół” w Świdwinie gospodaruje w trzech obwodach łowieckich, stanowiących naturalną ostoję dla różnych gatunków grubej i drobnej zwierzyny. Przed kilku laty członkowie koła podjęli m. in. po raz pierwszy próbę wzbogacenia łowisk polnych: wpuszczono do nich stadka bażantów. To kontynuowane rokrocznie do tej pory (w tym roku 200 sztuk) przedsięwzięcie hodowlane wymaga długofalowych zabiegów i wysiłków. Straty w pogłowiu nowego gatunku były bowiem dotychczas — zwłaszcza po ubiegłej, surowej zimie — dość spore, choć w najtrudniejszym okresie część ptaków znalazła azyl u sprzymierzeńców koła.

JAK nas informuje łowczy świdwińskiego „Sokoła”, Jan Łuczyk, koło jest dobrze przygotowane do zimowego dokarmiania zwierzyny, a zgromadzone zapasy pasz są dość bogate i urozmaicone. Członkowie „Sokoła” uprawiają 12 hektarów poletek produkcyjnych, z których uzyskuje się nie tylko ziemniaki, owies czy kukurydzę przeznaczone na karmę, ale również płody sprzedawane z myślą o środkach na gospodarkę łowiecką. W tym roku odstawiono do punktu GS 170 kwintali zboża. W pośnikach leżą już snopki owsa, na poletka zaporowe zwieziono sporo odpadów, zgromadzono także zapasy cennej liściarki. Ostatnio, w porozumieniu ze służbą leśną, zabrano się również do sadzenia w łowiskach dzikich jabłoni, które za kilka lat staną się zapewne źródłem smacznych witamin. Dla bażantów i kuropatw przygotowano na zimę poślad. Dzięki tradycyjnej już dobrej współpracy z jednostkami sektora rolniczego, można lepiej zadbać o zimową karmę.

Już od 7 lat w świdwińskim „Sokole” obowiązuje system bezpośredniej odpowiedzialności poszczególnych myśliwych za powierzone im łowiska. W ten sposób każdy członek koła jest pełnoprawnym gospodarzem, mającym osobistą pieczę nad stanem urządzeń łowieckich, systematycznym wykładaniem karmy w zimowych „jadłodajniach”, zapobieganiem kłusownictwu itp.

W tym roku zapoczątkowane w „Sokole” — śladem wielu innych kół — dewizowe odstrzały. W lipcu, przez kilka dni bawiła w łowiskach koła grupa myśliwych z Danii. Wyjechali zadowoleni, upolowali bowiem 10 kozłów i dzika. Teraz w grudniu, przygotowano polowanie na dziki dla gości z RFN. Dla kasy koła oznacza to dodatkowe środki, tak potrzebne na realizację wielu zamierzeń hodowlanych. (w)

Artykuł w „Głosie Pomorza” opisujący gospodarkę łowiecką KŁ „Sokół” w Świdwinie w latach siedemdziesiątych.

A oto kilka wyników polowań w roku 1981:

24. X.	*- łowisko „Laufer”*	*- 27 strzelb*	*- 11 dzików*
07. XI.	*- łowisko Oparzno (polowanie hubertowe)*		
		- 34 strzelby	*- 15 dzików*
15.XI.	*- łowisko Połchleb i Wiesław (tak się wtedy nazywało)*		
		- 24 strzelby	*- 8 dzików*
21.XI.	*- łowisko Berkanowo*	*- 28 strzelb*	*- 11 dzików*
28.XI.	*- łowisko Międzyrzecz*	*- 28 strzelb*	*- 7 dzików*
05.XII.	*- łowisko Klępczewo*	*- 28 strzelb*	*- 9 dzików*
13.XII.	*- łowisko Kartlewo*	*- 17 strzelb*	*- z powodu bardzo wysokiego śniegu i ogłoszenia przez rząd stanu wojennego wróciliśmy z tego polowania bez trofeów*

Dziki w biegu

Rok 1981 był jednym z lepszych sezonów łowieckich w historii Koła, również w kwestii odstrzałów indywidualnych. Lata następne były już nieco słabsze. Ciekawie wypada porównanie wysokości odstrzałów zwierzyny grubej z lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych:

sezon	*75/76*	*76/77*	*77/78*	*86/87*	*87/88*	*88/89*	*89/90*	*90/91*
jelenie - byki	*3*	*2*	*4*	*34*	*24*	*31*	*54*	*50*
- łanie	*-*	*-*	*-*	*33*	*32*	*39*	*58*	*50*
- cielęta	*-*	*-*	*-*	*11*	*7*	*8*	*12*	*14*
sarny - rogacze	*17*	*23*	*19*	*92*	*69*	*43*	*79*	*79*
- siuty	*7*	*8*	*12*	*71*	*14*	*35*	*81*	*96*
- koźlęta	*8*	*-*	*1*	*34*	*-*	*10*	*9*	*30*
dziki	*35*	*54*	*88*	*180*	*160*	*212*	*359*	*329*

Analizując te dane zastanawiamy się jak możliwy był tak wysoki stan grubej zwierzyny łownej w latach osiemdziesiątych w tych samych co dzisiaj trzech obwodach naszego Koła. Niewątpliwie zwierzyna znalazła dobre warunki rozmnoży, zmniejszono liczbę polowań pędzonych, 90% odstrzałów wykonywano w ramach polowań indywidualnych, głównie z ambon. A co naj-

ważniejsze zwierzyna miała dobre warunki żerowe na dużych pegerowskich, przyleśnych polach. A także dzięki hodowlanej pracy naszych kolegów: w tych latach wybudowano 4 duże paśniki – magazyny dla zwierzyny grubej i w każdym łowisku paśnik dla saren, uprawiano śródleśne poletka karmowe o powierzchni łącznej ponad 4 ha, wybudowano piwnice – magazyny w łowiskach Berkanowo, Kartlewo i Ząbrowo. Ówczesny, już nieżyjący, gospodarz Stefan Piętka wraz z łowczym Wacławem Krzyżykiem wykazywali ponadprzeciętną inicjatywę w zagospodarowywaniu łowisk. W tym czasie ugruntował się też pomysł podziału obwodów na łowiska, a przydzieleni do nich koledzy myśliwi poczuli się w swoich rewirach prawdziwymi gospodarzami.

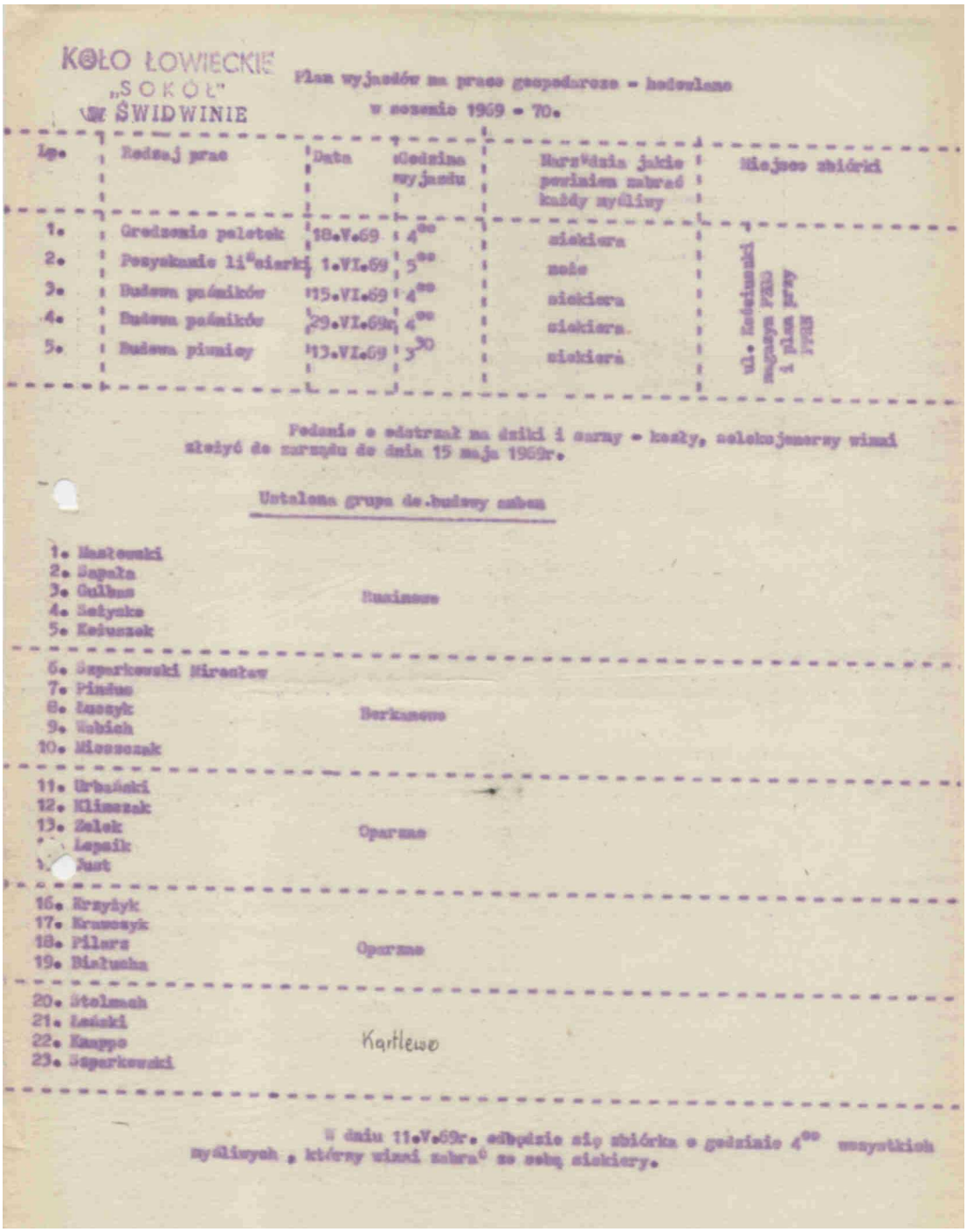

KOŁO ŁOWIECKIE „SOKÓŁ" w ŚWIDWINIE

Plan wyjazdów na prace gospodarcze - hodowlane w sezonie 1969 - 70.

Lp.	Rodzaj prac	Data	Godzina wyjazdu	Narzędzia jakie powinien zabrać każdy myśliwy	Miejsce zbiórki
1.	Grodzenie poletek	18.V.69	4⁰⁰	siekiera	ul. Zadowskiej magazyn PZŁ i plac przy PZŁ
2.	Pozyskanie liściarki	1.VI.69	5⁰⁰	noże	
3.	Budowa paśników	15.VI.69	4⁰⁰	siekiera	
4.	Budowa paśników	29.VI.69r.	4⁰⁰	siekiera	
5.	Budowa piwnicy	13.VI.69	3⁰⁰	siekiera	

Podanie o odstrzał na dziki i sarny - kozły, selekcjonerzy winni złożyć do zarządu do dnia 15 maja 1969r.

Ustalona grupa do budowy zabaw

Rusinowo
1. Nastowski
2. Sapała
3. Gulbas
4. Setynka
5. Keiuszek

Berkanowo
6. Saparkowski Mirosław
7. Pindus
8. Łuczyk
9. Wabich
10. Mieszczak

Oparzno
11. Urbański
12. Klimczak
13. Zelek
14. Lepaik
15. Just

Oparzno
16. Krzyżyk
17. Kruszczyk
18. Pilarz
19. Białucha

Kartlewo
20. Stolzman
21. Leński
22. Kappe
23. Saparkowski

W dniu 11.V.69r. odbędzie się zbiórka o godzinie 4⁰⁰ wszystkich myśliwych, którzy winni zabrać ze sobą siekiery.

Plan prac wyjazdów na prace gospodarcze w sezonie 1969 - 1970

Sprawiedliwie trzeba jednak przypomnieć, że praca kolegów na rzecz łowisk miała miejsce nie tylko w latach osiemdziesiątych. Hasło „kto nie hoduje, ten nie poluje” towarzyszyło członkom „Sokoła” od pierwszych chwil powstania tego koła. Jako jeden z dowodów tej aktywności prezentujemy powyżej plan prac gospodarczych z sezonu 1969-1970.

Paśnik w łowisku Kartlewo wybudowany latach osiemdziesiątych

Praca kół łowieckich (w tym i członków KŁ „Sokół” w Świdwinie) na rzecz ochrony i zagospodarowania łowisk oraz przejęcie przez koła od nadleśnictw gospodarki łowieckiej w lasach, zaowocowały właśnie wysokimi wynikami odstrzałów w latach osiemdziesiątych. Niestety te dobre stany zwierzyny grubej przyniosły też zagrożenie w postaci wysokich szkód czynionych przez nią na polach naszych rolników. Do roku 1985 za te szkody łowieckie płaciły Lasy Państwowe, jako, że zwierzyna łowna stanowiła (i stanowi nadal) przecież własność Skarbu Państwa. Od tego czasu sytuacja zmieniała się jednak diametralnie: najpierw koła łowieckie ustawowo zwracały nadleśnictwom część wypłaconych odszkodowań, a już od 1990 roku zaczęły płacić ich całość. Ta sytuacja ma miejsce do dzisiaj.

Nie płacono tylko za szkody wyrządzane w lasach i na uprawach leśnych, a wiadomo, że przy dużych stanach jeleniowatych szkody takie były dość znaczne. Było to powodem corocznych nacisków nadleśnictw na koła łowieckie dotyczących zwiększania odstrzałów zwierzyny płowej. W niektórych przypadkach dochodziło nawet do – na szczęście przejściowych - konfliktów na linii nadleśnictwo – koło łowieckie. Nie ominęła taka sytuacja i naszego koła, gdyż żądania czasami wręcz redukcji jeleniowatych nie służyło przecież dobru przyrodzie.

Podsumowując temat zamieszczamy poniżej artykuł z Łowca Polskiego nr 6. z 1988 roku obszernie opisujący koło i prowadzoną w nim gospodarkę łowiecką.

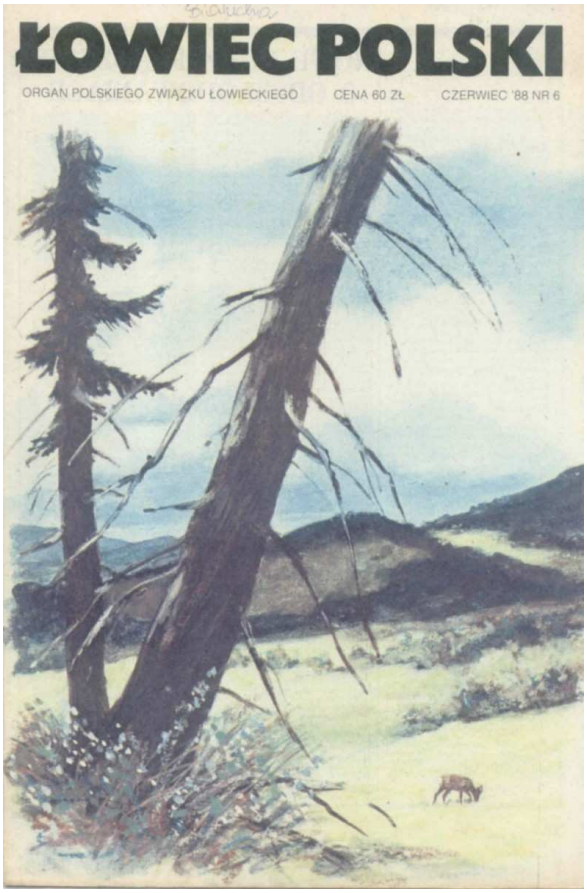

Pionierzy

Koło „Sokół" w Świdwinie założone zostało w 1946 r., jest więc jednym z najstarszych. Przez cały czas gospodaruje na tych samych obwodach o łącznej powierzchni 16 tys. ha. Dwa z nich, to obwody typowo polne o powierzchni 10,5 tys. ha i 1 leśny. Cechą wyróżniającą to koło jest stabilność. Przede wszystkim stabilne są władze. Dzisiejszy jego prezes Bolesław Mieszczak stoi na czele zarządu przez większość kadencji. Podobnie wieloletnim łowczym jest Wacław Krzyżyk, znany z wysokich kwalifikacji i wymagań dyscyplinarnych. Sekretarz Józef Pawliczak i skarbnik Sylwin Białucha też mają za sobą piątą, pracowitą kadencję. Zarząd pracuje w składzie poszerzonym o kol. Jerzego Piekarskiego (pomocnik łowczego) Arkadiusza Walewskiego, gospodarza koła i Włodzimierza Pilarza, któremu z racji zawodu architekta powierzono pieczę nad budową siedziby koła i urządzeniami łowiska.

Stabilność władz dobrze świadczy o walorach osobowych członków zarządu, zapewnia dobrą atmosferę i przynosi oczekiwane efekty zarówno wychowawcze, jak i gospodarcze w licznym kolektywie, składającym się z 56 członków i 11 stażystów. Młodzież to przyszłość koła i poświęca się jej przysposobieniu do łowiectwa dużo uwagi. Stażyści mają przedłużony staż kandydacki do 2 lat, a opiekunowie stawiają przed nimi duże wymagania.

Koło „Sokół" nie posiada bogatych łowisk. Dzięki wieloletniej rzetelnej pracy osiąga bardzo dobre wyniki. Średnio rocznie pozyskuje: jeleni — 70 szt (w sezonie 86/87 nawet 110 szt), sarn — 140 (przy czym w sezonie 1987/88 nie strzelano w ogóle kóz), dzików — 163. Wpływy za odstrzał zwierzyny w ostatnich trzech sezonach wynosiły: 1985/86 — 6,1 mln zł (dewizówka 2,1 mln zł), 1986/87 — 6,5 mln zł (dewizówka 2,4 mln zł), 1987/88 (III kw.) — 6,4 mln zł (dewizówka 3,2 mln zł). Systematycznie wzrasta odstrzał i wpływy z polowań dewizowych. Świadczy to nie tylko o umiejętności przewidywania, lecz przede wszystkim o gospodarczym spojrzeniu na ekonomiczną stronę działalności hodowlanej.

Po oddaniu do użytkowania schroniska (trwają prace wykończeniowe) powstanie własna baza hotelowa, a więc warunki do dalszej intensyfikacji polowań dewizowych i wyraźnego wzrostu wpływów — nie tylko za „strzałowe".

Szkody łowieckie nie stanowią dla koła problemu, mimo że lasy otoczone są dokoła polami, intensywnie użytkowanymi rolniczo. W okresie siewów i dojrzewania upraw zastosowano nocne dyżury czterech strażników etatowych i stróżów. Koszty ich opłacania są niewielkie, efekty zaś znaczne. Poza tym ambony i zwyżki usytuowane w taki sposób, aby umożliwiać przegląd oraz ochronę łowisk. Przez prawie cały rok zasila się atrakcyjną karmą (ziemniaki, ziarno zbóż, kukurydza) pasy zaporowe, szczególnie zaś w okresie wiosennych siewów, kiedy to systematycznie wsiewa się na pasy zaporowe ziarno kukurydzy.

Tak jak w większości kół w Koszalińskiem, „Sokół" podzielił swoje obwody na łowiska, przydzielając do każdego z nich grupę myśliwych. Ma ona obowiązek zadbać o przydzieloną część obwodu i może polować tylko na tej swojej części. Sposób ten zdaje doskonale egzamin, gdyż uruchamia bodźce do współzawodnictwa o możliwie najlepsze zagospodarowanie łowisk i najwyższe efekty polowania.

Dumą koła jest dom myśliwski w Międzyrzeczu, usytuowany w środku obwodu leśnego, nad zespołem stawów i przepływającym tuż obok, czystym jak kryształ strumieniem. Rozpoczęli budowę w 1986 r. od razu z dużym rozmachem. Na ocalałych po dawnym dworku fundamentach postawili dwa domki drewniane zakupione pod Warszawą (jeszcze przed podwyżką), łącząc obydwa ogromną salą kominkową, mogącą wygodnie pomieścić 150 osób. Na dole pozostały piwnice zaadaptowane na hydrofornię, magazyn opału i sprzętu, a w planie jest urządzenie chłodni na tusze.

Gospodarzem domu jest emerytowany leśnik, Zygmunt Wojciechowski, który wraz z żoną mieszka obok. Otwarcie domu tuż, tuż, więc robota pali się wszystkim w rękach.

Artykuł o Kole Łowieckim „Sokół" Świdwin w Łowcu Polskim z 1988 roku.